



ANDRZEJ KORYTKO*

Czy wiemy już wszystko o studiach Mikołaja Kopernika? Kilka refleksji o monografii Mariana Chachaja**

Do we already know everything
about Nicolaus Copernicus's studies?
Some reflections on Marian Chachaj's monograph

Streszczenie: W artykule omówiono najnowszą monografię dotyczącą studiów Mikołaja Kopernika. Książka pokazuje stopień trudności, z jakim musi mierzyć się historyk budujący narrację o bohaterze, który w analizowanym okresie studiów nie pozostawił po sobie bezpośrednich świadectw źródłowych. Recenzowana monografia porządkuje wiedzę o czasach studenckich Mikołaja Kopernika, a autor w wielu miejscach weryfikuje ustalenia poprzedników, pokazując wiarygodny obraz środowiska, w jakim astronom funkcjonował w okresie studiów.

Słowa kluczowe: Mikołaj Kopernik, Kraków, Bolonia, Padwa, Ferrara

* Instytut Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn, andrzej.korytko@uwm.edu.pl, ORCID: 0000-0003-3602-7494.

** M. Chachaj, *Mikołaj Kopernik. Czasy studenckie. Kraków, Bolonia, Rzym, Padwa i Ferrara (1491–1503). Miejsca – ludzie – książki*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2023, ss. 310.

Abstract: This article discusses a recent monograph of studies on Nicolaus Copernicus. The book demonstrates the degree of difficulty faced by a historian while constructing a narrative about a protagonist who did not leave behind any direct sources during the period in question. The reviewed monograph organises knowledge about Nicolaus Copernicus' student days, and the author verifies the findings of his predecessors in many places, thus reliably depicting the circles in which the astronomer moved during his university period.

Keywords: Nicolaus Copernicus, Kraków, Bologna, Padua, Ferrara

Lata 2022–2023 zaowocowały wieloma publikacjami, których bohaterem był Mikołaj Kopernik¹. Również dla Mariana Chachaja 550-lecie urodzin wielkiego astronoma stało się inspiracją do napisania monografii, która jest interesującą próbą przedstawienia jak dotąd nie w pełni zbadanego okresu studiów Kopernika. Opracowania problematyki podjął się doświadczony historyk, który edukacji poświęcił wiele lat badań². Sam Mikołaj Ko-

¹ Podaję jedynie niektóre wydawnictwa książkowe: M. Bochenek, *Mikołaj Kopernik czy Thomas Gresham? O historii i dyspucie wokół prawa gorszego pieniądza*, Toruń 2023; R. Gross, R. Tomkiewicz, *Obchody pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w województwie olsztyńskim w 1973 roku*, Olsztyn 2023; *Mikołaj Kopernik i Warmia. O pamięci regionalnej w 550. rocznicę urodzin i 480. śmierci*, red. A. Kopiczko, Pelplin 2023; S. Roszak, A. Wieczorek, *Mikołaj Kopernik. Życie po życiu. Osiemnastowieczne kręgi pamięci*, Toruń 2023; J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*, Olsztyn 2023. Nie wszystkie wydawnictwa spotkały się z przychylnym przyjęciem znawców problematyki kopernikowskiej. Zob. artykuł recenzyjny dotyczący monografii Wojciecha Orlińskiego (*Kopernik. Rewolucje*, Warszawa 2022) oraz Piotra Łopuszańskiego (*Mikołaj Kopernik. Nowe oblicze geniusza*, Warszawa 2022) autorstwa Barbary Bienias, *Jak (nie) pisać o Mikołaju Koperniku – refleksje na marginesie nowych biografii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2023, t. 68, nr 2, s. 187–212.

² Zob. wybrane publikacje: M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII w.*, Lublin 1995; idem, *Związki kulturalne Sieny i Polski do końca XVIII w. (Staropolscy studenci i podróżnicy w Sienie. Sienieńczycy i ich dzieła w Polsce)*, Lublin 1998; idem, *Wykształcenie wyższe a kariera w szesnastowiecznej Rzeczypospolitej, w: Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 275–290; idem, *Podróże edukacyjne młodzieży z Prus Królewskich do Bolonii, Sieny i Perugii w XVI i XVII wieku, w: Prusy Książęce i Prusy Królewskie w XVI–XVIII wieku*, red. J. Wijaczka, Kielce 1997, s. 195–210; idem, *Protestanci polscy na studiach w katolickich uniwersytetach zagranicznych*

pernik stanowił dla autora swego rodzaju pretekst do analizy środowiska, w jakim przyszło torunianinowi spędzić młodzieńcze lata życia. Przyjęcie przez autora takich założeń metodologicznych wynika, co oczywiste, z braku świadectw źródłowych pozostawionych bezpośrednio przez bohatera książki. Samo przybliżenie otoczenia, w którym żył astronom, ma wysoką wartość poznawczą i pozwala na lepsze zrozumienie opisywanych elementów biograficznych puzzli, co pokazują choćby wcześniejsze publikacje Teresy Borawskiej i Henryka Rietza czy Krzysztofa Mikulskiego³. Warto już na wstępie podkreślić, że historyk bardzo rzetelnie i uczciwie podchodzi do rozpatrywanych problemów, nie głosząc arbitralnych sądów i nie szafując mało prawdopodobnymi hipotezami. Ma też świadomość własnych ograniczeń, informując, że ze względu na brak kompetencji nie w pełni wykorzystuje prace astronomiczne i matematyczne (s. 13). Jak już wspomniano, Chachaj zajął się okresem studenckim Kopernika, ponieważ w gąszczu wielu publikacji ten czas jest najmniej zbadany, a na pewno nikt do tej pory kompleksowo go nie przeanalizował. Jako że materiał źródłowy dotyczący lat uniwersyteckich astronoma jest nad wyraz skromny, badacz wiele uwagi poświęcił miejscom, w których młody student przebywał, ludziom, z którymi się spotkał lub mógł mieć styczność, oraz literaturze nabytej lub czytanej w tym czasie przez Kopernika. Pokazuje to już pierwszy rozdział, w którym Chachaj m.in. scharakteryzował otoczenie naukowe i kulturowe XV-wiecznego Krakowa.

w latach 1564–1660, „Res Historica” 2000, z. 10, s. 189–202; idem, *Studia włoskie profesorów Akademii Zamojskiej w XVI–XVIII wieku*, w: *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 175–187; idem, *Prawnicze promocje doktorskie profesorów zamojskich na Uniwersytecie Bolońskim*, „Res Historica” 2004, z. 17, s. 121–131; idem, *Europejczycy czy Sarmaci? Tożsamość staropolskich studentów i podróżników we Włoszech*, w: *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń wyobrażeń*, t. 2, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 209–229; idem, *Staropolscy studenci i podróżnicy w Oksfordzie (1573–1620)*, w: *Miscellanea res Polonorum, Brittanorum ac Judaeorum illustrantia*, red. J. Basista, A. Kaźmierczyk, M. Markiewicz, D. Oliwa, Kraków 2015, s. 159–168.

³ T. Borawska, H. Rietz, *Mikołaj Kopernik i jego świat. Środowisko. Przyjaciele. Echa wielkiego odkrycia*, Toruń 2014; K. Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*, Toruń 2015.

Monografia składa się ze wstępu, będącego przede wszystkim omówieniem źródeł i literatury, trzech rozdziałów oraz części, która nie stanowi klasycznego zakończenia. Całość uzupełnia pięć aneksów, bibliografia oraz obszerny, kilkustronicowy streszczenie i indeks osób. Już pierwszy rozdział zatytułowany *Edukacja w Prusach i studia w Krakowie. Otoczenie naukowe i kulturowe* (s. 23–94) pozwala zauważyć wyważoną narrację pozbawioną szukanych na siłę sensacji. Tak jest w przypadku weryfikacji przypuszczeń Jeremiego Wasiutyńskiego o podróżach zagranicznych Mikołaja u boku włoskiego dyplomaty i polityka Filipa Kallimacha⁴. Według Chachaja pojawiający się w korespondencji Kallimacha z Laktancjuszem Tedaldim „chłopiec Mikołaj” (*puer Nicholao*) ma inne znaczenie, niż sugeruje Wasiutyński. Historyk, analizując poszczególne listy, stwierdził, że wyraz *puer* należałoby tłumaczyć jako „sługa”, a nie „chłopiec”, a tym samym podał w wątpliwość pogląd, że „dwunastoletni, a potem nawet piętnastoletni Kopernik był zaufanym sługą Kallimacha”. Nie rozstrzyga jednak definitywnie tej kwestii, a same rozważania bez odnalezienia nowych źródeł uważa za „sądy bez pokrycia” (s. 26). Wypada w tym miejscu dodać, że z ostrożnością do hipotez Wasiutyńskiego podchodził wcześniej Janusz Małłek, aczkolwiek z jego narracji wybrzmiewała nuta nieco większego optymizmu⁵. U Chachaja takiego optymizmu nie sposób dostrzec, z kart monografii przemawia realizm analizowanych źródeł i gros korygujących odniesień do ustaleń Wasiutyńskiego. Kilka zasadnych pytań autor recenzowanej pracy postawił w przypadku pobierania nauki przez Kopernika przed wyjazdem do Krakowa. Choćby to związane z edukacją Mikołaja w szkole Braci Wspólnego Życia w Chełmnie. Według badacza być może młodzieniec trafił tam, ponieważ był przygotowywany przez biskupa Łukasza Watzenrodego do stanu duchownego, czego nie można wykluczyć (s. 31).

⁴ J. Wasiutyński, *The solar mystery. An inquiry into the temporal and the eternal background of the rise of modern civilization*, Oslo 2003, s. 167–170.

⁵ Janusz Małłek konkludował swoją analizę, pisząc: „czasem hipotezy nie prowadzą na bezdroża, lecz do prawdy. Wasiutyński wierzył w swoją intuicję, oby miał rację”. J. Małłek, *Nowa książka o Mikołaju Koperniku*, w: idem, *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu*, Toruń 2015, s. 167.

Opis krakowskiego środowiska uniwersyteckiego, w jakim przyszło studiować Kopernikowi, badacz poprzedził omówieniem wyjazdów torunian na studia w drugiej połowie XV w. Z metryk uniwersyteckich wynika, że w tym okresie Kraków był najczęstszym celem podróży studentów pochodzących z Torunia, drugim był Lipsk, a trzecim Kolonia (s. 33). W tej części monografii znalazło się miejsce nie tylko na ogólne informacje o studiujących torunianach, ale i charakterystyka ówczesnego Uniwersytetu Krakowskiego⁶. A że środowisko uniwersyteckie tworzą ludzie, Chachaj dokonał swego przeglądu studentów, potencjalnych kolegów Mikołaja, a także kadry nauczającej, z którą późniejszy astronom miał okazję zetknąć się w czasie studiów. W celu pokazania dróg awansu przedstawił sylwetki prawie 20 studentów, weryfikując nieznacznie ustalenia Ludwika Antoniego Birkenmajera⁷. Te minibiogramy zostały opracowane w większości na podstawie haseł z *Polskiego słownika biograficznego*, a wśród przywołanych przez autora postaci znaleźli się późniejsi luminarze ówczesnego życia politycznego i naukowego: podkanclerzy koronny Piotr Tomicki, sekretarz królewski Stanisław Borek, wielokrotni rektorzy krakowskiej Alma Mater Marcin Bełza i Jakub Arciszewski, lekarz Zygmunta I Starego Leonard Pieczychowski, poeta Paweł z Krosna czy kartograf Bernard Wapowski. W przypadku utrwalonego już w historiografii przekonania o przyjaźni Bernarda Wapowskiego z Kopernikiem jeszcze z czasów studenckich Chachaj wykazuje się słuszną skądinąd ostrożnością, mówiąc o kruchych podstawach źródłowych, jakimi jest notatka Jana Brożka z pierwszej połowy XVII w., o której wspominał Birkenmajer (s. 58)⁸. Historyk tym samym wyraził uzasadnione wątpliwości, czy samo nazwanie Wojciecha z Brudzewa nauczycielem Mikołaja Kopernika, Bernarda Wapowskiego i Konra-

⁶ Szerzej o funkcjonowaniu Uniwersytetu Krakowskiego w czasach Mikołaja Kopernika pisał w nieznanym Chachajowi, ponieważ opublikowanym później, artykule Krzysztof Stopka, *Mikołaj Kopernik i jego uniwersytet*, „Rocznik Krakowski” 2023, t. 89, s. 5–22.

⁷ L. A. Birkenmajer, *Mikołaj Kopernik jako uczony, twórca i obywatel. W 450-tą rocznicę jego urodzin*, Kraków 1923, s. 24–25.

⁸ Idem, *Stromata Copernicana. Studia, poszukiwania i materiały biograficzne*, Kraków 1924, s. 55.

da Celtisa, a nawet późniejsza korespondencja Kopernika z Wapowskim uprawniają do tak jednoznacznych sądów⁹.

W dalszej części rozdziału autor, opierając się na *Liber diligentiarum...*, przyjrzał się lekturom oraz przedmiotom wykładanym na uniwersytecie, a na podstawie m.in. metryk uniwersyteckich przybliżył sylwetki niektórych wykładowców, którzy kształtowali naukową osobowość młodego studenta¹⁰. Krąg tych bardziej znanych potencjalnych nauczycieli Mikołaja obejmował kilkanaście osób. Wśród nich warto wymienić: Wawrzyńca Corvinusa (Raabe), Jana Sommerfelda starszego, Jana z Głogowa, Wojciecha z Brudzewa, Wojciecha z Pniew, Stanisława Bylicę z Olkusza, Szymona z Sierpca, Bernarda Kapustkę z Biskupiego, Michała Falkenera, Marcina Biema z Olkusza czy Wojciecha Krypę z Szamotuł¹¹. Na marginesie warto zauważyć, że Teresa Borawska utrzymuje, że w wyjeździe na studia towarzyszył Mikołajowi i Andrzejowi Kopernikom Jan (Johannes) Graudencz, o którym Chachaj nie wspomina¹².

⁹ Ostatnio o głębokiej przyjaźni między Wapowskim i Kopernikiem pisał Janusz Smołucha, *Bernard Wapowski – kontynuator Jana Długosza i ojciec polskiej kartografii*, w: *Krakowskie środowisko historyczne XV–XX w. Ludzie – idee – dzieła*, red. T. Gąsowski, J. Smołucha, Kraków 2018, s. 185.

¹⁰ *Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis*, pars I: (1487–1563), wyd. W. Wisłocki, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1886, t. 4.

¹¹ W literaturze spotyka się różne daty urodzin Corvinusa. Chachaj przyjął, że urodził się on około 1462 r. (s. 79). Susanne Rau podała datę o około trzy lata późniejszą: eadem, *Laurentius Corvinus (-1465–1527)*, „Schlesische Lebensbilder” 2004, Bd. 8, s. 39–46. Podobnie przyjmuje Grantley McDonald, *Two newly discovered poems attributable to Laurentius Corvinus*, „Bibliothèque d’Humanisme et Renaissance” 2023, t. 85, no. 1, s. 117. Dokładnie 1465 r. znajdziemy w publikacji Roberta K. Zawadzkiego, *Teologia i renesans. Wawrzyńca Korwina rozważania o Trójcy Świętej i Matce Boskiej*, „Studia Pelplińskie” 2015, t. 48, s. 324. Natomiast według Dariusza Rotta Corvinus urodził się około 1470 r., *Korwin Wawrzyniec*, w: *Słownik pisarzy śląskich*, t. 1, red. J. Lyszczyna, D. Rott, Katowice 2005, s. 72.

¹² Według badaczki Jan Graudencz mógł być nauczycielem Mikołaja jeszcze w szkole parafialnej w Toruniu, a w czasie, kiedy Kopernikowie zaczynali studia, miał być profesorem Uniwersytetu Krakowskiego. Zob. T. Borawska, *Prawnicy w otoczeniu Mikołaja Kopernika*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2013, nr 2, s. 299.

Analiza książek, z których korzystał Kopernik, posłużyła autorowi do odtworzenia przebiegu edukacji, ale tylko w zakresie nauk matematyczno-astronomicznych. W większości Chachaj potwierdził wnioski Birkenmajera, ale uznał za mało prawdopodobne, aby Mikołaj brał udział w dwóch wykładach, które wskazał Birkenmajer (s. 84–85)¹³. Oczywiście tu też Chachaj zastrzeżę się, że uczestnictwo Kopernika w poszczególnych zajęciach opiera się „w większości na domysłach i wyciąganiu wniosków na podstawie niekiedy kruchych przesłanek” (s. 79). Nie ulega wątpliwości, że studia w Krakowie odegrały istotną rolę w drodze naukowej astronoma, aczkolwiek należy zgodzić się z lubelskim historykiem, że wpływ krakowskiego środowiska na formację intelektualną Kopernika powinno się doceniać, ale nie wolno go przeceniać, jak to uczynił Henryk Barycz, pisząc, że studia w Krakowie miały „w rozwoju i ukształtowaniu się umysłowości Kopernika zasadnicze i przełomowe znaczenie”¹⁴. Na pewno studia na będącym w rozkwicie Uniwersytecie Krakowskim dały solidne podstawy do kontynuowania przez Mikołaja nauki we Włoszech. Pozwoliły również – co podkreślał pół wieku temu Jerzy Dobrzycki – na opanowanie „aparatu matematycznego i ujawnienie sprzeczności tkwiących w panującej doktrynie astronomicznej”, a atmosfera naukowa uniwersytetu i bezpośredni kontakt z astronomami krakowskimi umożliwiły zapoznanie się w stopniu bardziej zaawansowanym z problemami astronomii geocentrycznej¹⁵. Czy Kopernik już wtedy „był w pełni kompetentnym astronomem, świadomym, jeżeli nie dróg rozwiązania tajemnic astronomii, to w każdym razie konieczności reformy”, jak stwierdzili Marian Biskup ze wspomnianym Dobrzyckim?¹⁶ Chachaj nie jest tak jednoznaczny w ocenie – pisze o wątpliwościach w „stosunku do teorii ptolemejskiej”, które mogły pojawiać się u torunianina w czasie słuchania wykładów na Uniwersytecie Krakowskim (s. 227). Nie odpowiada również wprost na postawione przez siebie pytanie: „czy Kopernik mógł na-

¹³ L. A. Birkenmajer, *Stromata Copernicana...*, s. 78.

¹⁴ H. Barycz, *Mikołaj Kopernik wielki uczony odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 25.

¹⁵ J. Dobrzycki, *Mikołaj Kopernik*, w: *Historia astronomii w Polsce*, t. 1, red. E. Rybka, Wrocław 1975, s. 129. Ta popularyzująca życie i działalność astronoma książeczka nie znalazła się w wykazie omawianej monografii.

¹⁶ M. Biskup, J. Dobrzycki, *Mikołaj Kopernik. Uczony i obywatel*, Warszawa 1972, s. 39.

uczyć się w Krakowie prowadzenia obserwacji astronomicznych?” (s. 87). Dodaje, że takich obserwacji nie prowadził Jan z Głogowa i najprawdopodobniej także Wojciech z Brudzewa, nie wprost sugerując, iż Mikołaj nie miał się od kogo uczyć.

W drugim rozdziale (*Studia w Bolonii i pobyt w Rzymie*, s. 95–164) Chachaj przenosi czytelnika do okresu studiów Kopernika w Bolonii i jego pobytu w Rzymie. Na początku przedstawia potencjalną trasę, jaką Mikołaj przebył zapewne z Krakowa do Bolonii, docierając do niej w 1496 r. Wątpliwości budzi przyjęta przez autora odległość ponad 900 km, ponieważ proponowana trasa liczy blisko 1100 km, a tym samym, jeśli długość szlaku oceniano na 139 mil, to jednostkowa mila liczyłaby około 7,8 km, a nie 6,5 km¹⁷. Tę część monografii historyk zaczął od krótkiej charakterystyki architektonicznej Bolonii i organizacji samego uniwersytetu, przybliżając sylwetki kilku rektorów pochodzących z Królestwa Polskiego. Przekonująco wyjaśnił, dlaczego miejscem studiów prawniczych stał się mało popularny wśród torunian, aczkolwiek o wysokim poziomie nauczania, Uniwersytet Boloński¹⁸, a także dlaczego Kopernik wstąpił do nacji niemieckiej, podobnie jak wcześniej jego wuj Łukasz Watzenrode (s. 110–115). Piotr Łopuszański organizację nacji studentów nazywa „dziwacznymi regulacjami”¹⁹, tymczasem wynikała ona ze struktury organizacyjnej uniwersytetu, który dzielił się na dwie odrębne części: prawników (ultramontanów i citramontanów) i artystów (studentów sztuk wyzwolonych, filozofii oraz medycyny), i funkcjonowała zgodnie m.in. ze statutami uniwersyteckimi z 1432 r. Nacje skupiały studentów, którzy pochodzili z tego samego regionu i używali tego samego języka czy dialektu. Kopernik został wpisany do nacji niemieckiej, ponieważ wywodził się z Prus Królewskich, a sam fakt wpisania do tej nacji świadczył o „deklaracji podjęcia przez niego studiów prawniczych” (s. 116). Na podstawie zachowanych rotułów zawierających spis zajęć na Uni-

¹⁷ Zob. K. Łopatecki, *Jednostki odległości i szybkość podróżowania w drugiej połowie XVI stulecia w świetle traktatu Blaise'a de Vigenère*, „Przegląd Historyczny” 2021, t. 112, z. 3, s. 539, przyp. 57.

¹⁸ W drugiej połowie XVI w. zapisało się na studia, razem z Kopernikami, pięciu torunian. M. Chachaj, *Mikołaj Kopernik...*, s. 111.

¹⁹ P. Łopuszański, op. cit., s. 218.

wersytecie Bolońskim Chachaj drobiazgowo odtworzył organizację każdego roku akademickiego w okresie studiów Mikołaja oraz wymienił potencjalnych jego nauczycieli – tych bardziej znanych, ponieważ liczba zatrudnionych oscylowała wokół 50 osób. Krótko wyjaśnił też funkcjonowanie zajęć prowadzonych przez studentów zwanych *lecturae universitatis*²⁰. Te ustalenia pozwalają w znacznej mierze zweryfikować stwierdzenie Borawskiej sprzed ponad dekadę, że „nie jest dzisiaj możliwe dokładne odtworzenie obowiązującego wówczas programu studiów braci”. Natomiast aktualna pozostaje druga konstatacja znawczyni analizowanej problematyki dotycząca kadry uniwersyteckiej: „Wprawdzie znamy nazwiska wielu profesorów bolońskich, jednak dokładne określenie, czyich wykładów słuchali siostrzeńcy Łukasza Watzenrodego, jest niesłychanie trudne”²¹. Chachaj też nie wie, na czyje wykłady Kopernik uczęszczał, ale wymienił kilku „cieszących się wówczas większym uznaniem” wykładowców, którzy w okresie studiów Mikołaja prowadzili poszczególne zajęcia z Kodeksu Justyniana, *Digestum vetus* czy *Dekretalów* (s. 122–123) i których słuchaczem mógł być torunianin.

W związku z tym, że Kopernik w Bolonii studiował nie tylko prawo, ale interesował się też astronomią, znalazło się w monografii miejsce na analizę programu nauczania na uniwersytecie artystów oraz przedstawienie sylwetek potencjalnych wykładowców. Autor ma świadomość – co podkreśla na każdym kroku – że z powodu braku źródeł nie ma pewności, z którymi profesorami torunianin zetknął się bezpośrednio, ale przedstawiona grupa nauczycieli pozwala zobaczyć, w kręgu jakich osobistości ówczesnych akademików mógł przebywać Kopernik. Wystarczy wymienić doktora filozofii i medycyny Alexandra Achilliniego, znawców łaciny i greki Antonia Cortesi Urceo oraz Filippa Beroaldo starszego. Tę listę Chachaj uzupełnił o znajomości studenckie, wśród których nie mogło zabraknąć m.in. późniejszego biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego, kanonika z Eichstätt Erharda Truchsessa von Wetzhausen i zapewne wikariusza kolegiaty dobromiejskiej Tomasza Baccardiego. W tym miejscu wypada dodać,

²⁰ Szerzej na temat tej formy zajęć zob. S. A. Sroka, *Studenci z Polski dopuszczeni do prowadzenia zajęć na Uniwersytecie Bolońskim na początku XVI wieku*, „Roczniki Historyczne” 2018, R. 84, s. 293–309.

²¹ T. Borawska, op. cit., s. 300.

że Chachaj nie przeanalizował ustaleń Borawskiej, która wskazała kilku innych scholarów mogących znać się z Kopernikiem. Wśród nich znalazły się takie postacie jak norymberczyk, humanista i dyplomata Christoph Scheurl, wrocławianin Johann Sauermann, doktorzy obojga praw Georg Schmidt i Johannes Kitscher. Ten ostatni w latach 1508–1512 był prokuratorem zakonu krzyżackiego w Rzymie²².

Chachaj kilka akapitów poświęcił nauczycielowi astronomii Dominikowi Marii Novarze, z którym Kopernik przeprowadzał obserwacje astronomiczne. Wprawdzie nie odniósł się jednoznacznie do funkcjonującej w historiografii tezy o mieszkaniu Mikołaja w domu Novary, ale opinii o „wpływie ideowym Novary na Kopernika” czy „o inspirującej roli bolońskiego profesora w narodzinach heliocentryzmu” nie poparł. Dostrzegł jednak zasługi Novary, który mógł wiele nauczyć Kopernika odnośnie do techniki prowadzenia obserwacji astronomicznych (s. 148)²³.

Podobnie jak w pierwszej części, historyk zrobił przegląd książek, które Kopernik zakupił lub czytał w czasie studiów w Bolonii. Jednak najważniejszą kwestią, którą Chachaj przekonująco i – jak się wydaje – ostatecznie rozstrzygnął, jest sprawa nieuzyskania przez Mikołaja Kopernika stopnia magistra sztuk wyzwolonych na Uniwersytecie Bolońskim (s. 154–157). Z powodu braku świadectw źródłowych pobyt braci Koperników w Rzymie w 1500 r. do dziś pozostaje w sferze wielu domysłów i legend. Chachaj tych fragmentów rzymskiego życiorysu Mikołaja, co do których nie ma żadnych źródeł, nawet nie próbuje analizować. Natomiast z pozostałymi metodycznie się rozprawia, jak choćby z rzekomą dysputą o heliocentryzmie, którą w Rzymie miał odbyć Kopernik, czy podjęciem praktyki w kurii rzymskiej, udowadniając, że takie wydarzenia nie zaszły (s. 160–163).

Ostatni rozdział, *Padewskie dwulecie i doktorat w Ferrarze* (s. 165–224), ma podobną do poprzednich konstrukcję. Autor ponownie analizuje miejsca, ludzi i książki, uzupełniając lub prostując dotychczasowe ustalenia,

²² Ibidem, s. 302.

²³ O szczególnym wpływie Novary, jaki wywarł na Kopernika, wspominał ostatnio Marek Sołtysiak, *De revolutionibus Mikołaja Kopernika a doktryna podwójnej prawdy*, „Humaniora. Czasopismo internetowe” 2021, nr 1 (33), s. 39.

zwłaszcza te znajdujące się w ostatniej monografii Jeremiego Wasiutyńskiego²⁴. Sporo miejsca poświęca wyjaśnieniu, wywołującej do dziś dyskusję, kwestii padewskiego doktoratu z filozofii i medycyny, będącej pokłosiem XVIII-wiecznej informacji profesora prawa kanonicznego Uniwersytetu Padewskiego Mikołaja Commeno Papadopolego (s. 186–195)²⁵. Przywoływane przez Chachaję argumenty kwestionujące promocję doktorską Kopernika, ale i uzyskanie przez niego licencjatu z medycyny, brzmią nad wyraz przekonująco, a konstatacja, że „spośród przekazanych przez Papadopolego szczegółów dotyczących pobytu Kopernika w Padwie, potwierdziło się jedynie miejsce nauk!”, jest w pełni upoważniona (s. 193)²⁶. Jak trwała jest jednak koncepcja medycznego licencjatu, świadczy wydana już po raz piąty – równoległe z omawianą pracą – monografia Jerzego Sikorskiego o prywatnym życiu astronoma. Stanowiska o zdobytej przez Mikołaja „licencjaturze” z medycyny olsztyński historyk nie zmienił²⁷. Bogatą w fakty narrację o studiach Kopernika w Padwie autor kończy dość zaskakującą, aczkolwiek uczciwą refleksją, że „trudno jednoznacznie stwierdzić, co on rzeczywiście studiował” (s. 206). Przyjął więc rozwiązanie zaproponowane przez Henryka Barycza, że torunianin rozpoczął naukę od studiów medycznych, które przerwał, i powrócił do studiowania prawa kanonicznego, czego zwieńczeniem był doktorat w Ferrarze²⁸. Kopernik, tak jak wielu innych studentów, wybrał Ferrarę ze względu na niższe koszty uzyskania dyplomu doktorskiego niż w Bolonii czy Padwie. Wojciech Orlński, autor popularnej biografii astronoma, taką opinię uważa za mocno naciąganą

²⁴ J. Wasiutyński, op. cit.

²⁵ Informację Papadopoli zapisał pod 1543 r. N. Papadopoli, *Historia Gimnasii Patavini*, t. 2, Venetiis 1726, s. 195–196.

²⁶ Warto nadmienić, że krytyki też Papadopolego dokonał wcześniej – w cytowanej przez Chachaję publikacji – Henryk Barycz, *Czy Mikołaj Kopernik był doktorem filozofii Uniwersytetu Padewskiego?*, w: idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 36–47.

²⁷ J. Sikorski, *Prywatne życie Mikołaja Kopernika*, Olsztyn 2023, s. 49. O licencjacie z medycyny Sikorski pisał prawie sześć dekad temu w nieuwzględnionym przez Chachaję artykule. Zob. idem, *Z zagadnień biograficznych Mikołaja Kopernika w nowszej literaturze*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1967, nr 3, s. 444.

²⁸ H. Barycz, *Czy Mikołaj Kopernik...*, s. 44.

i nie wierzy, „że Kopernikowi opłacałyby się takie kombinacje”²⁹. Gdyby dziennikarz miał okazję zapoznać się z monografią Chachaja, dowiedziałby się, że w Ferrarze egzamin doktorski z prawa kanonicznego wynosił 25 dukatów, czyli równowartość co najmniej 16 wołów, a egzamin z obojga praw 40 dukatów, czyli o 60% więcej (s. 216). Tymczasem koszt uzyskania doktoratu w Bolonii odpowiadał wydatkom „niezbędnym do utrzymania się studenta w mieście przez cztery–pięć lat” (s. 126).

Zamiast zakończenia (s. 225–236) nie jest klasycznym podsumowaniem okresu studiów Kopernika, ale próbą spojrzenia m.in. na podstawy filozoficzne teorii heliocentrycznej, do której wstęp stanowił *Commentariolus*³⁰. Chachaj jest przy tym zwolennikiem powszechnej już tezy, że epokową teorię torunianin przemyślał po powrocie ze studiów na Warmię i tam ją opracował. Monografię kończy skondensowany przegląd opinii na temat poglądów filozoficznych Kopernika oraz krótka analiza, jakie języki astronom mógł znać i się nimi posługiwać z podkreśleniem, że greki uczył się już w Bolonii. W *Aneksie* zostało opublikowanych pięć źródeł: tekst promocji doktorskiej z Ferrary oraz fragmenty XVII–XVIII-wiecznych biografii związane z młodością Kopernika. To teksty, które wywarły znamienny wpływ na kształtowanie się poglądów późniejszych kopernikologów. Wypada żałować, że w dobie powszechnej nieznajomości języka łacińskiego i w trosce o popularyzację badań tylko tekst włoski został przetłumaczony, a łacińskie już nie.

Zanim przejdę do ogólnych refleksji, warto powiedzieć kilka słów o aparacie naukowym. Narracja została solidnie udokumentowana – w książce znajduje się 927 przypisów, a bibliografia – oprócz źródeł rękopiśmiennej z archiwów i bibliotek w Bolonii, Modenie i Rzymie – liczy dokładnie 114 źródeł i 376 wielojęzycznych opracowań. Ten wykaz można byłoby uzupełnić o kilka publikacji, o których wspomniałem, ale i tak całość przedstawia się imponująco i pokazuje ogrom pracy włożonej w analizę proble-

²⁹ W. Orliński, op. cit., s. 148.

³⁰ Szerzej pisał o *Komentarzyku*, w nieuwzględnionym przez Chachaja artykule, Jacek Szubiakowski, *Model układu świata w Małym Komentarzyku (1509–1512) Mikołaja Kopernika*, w: *Mikołaj Kopernik w zamku biskupów w Lidzbarku Warmińskim*, Białystok 2020, s. 19–43.

matyki. W aspekcie samego dokumentowania wywodów widać staranność autora i wydawnictwa. Skoro jednak monografia jest wzbogacona kilkoma ilustracjami, szkoda, że wydawnictwo nie pokusiło się o zamieszczenie opisywanych przez historyka obrazów (*Portret młodego mężczyzny i Trzej filozofowie*) Giorgia Barbarellego da Castelfranco, znanego jako Giorgione.

Monografia Mariana Chachaja pokazuje stopień trudności, z jakim musi mierzyć się historyk budujący narrację o bohaterze, który nie pozostawił po sobie bezpośrednich świadectw źródłowych z badanego okresu. Wystarczy podać przykład pobytu Kopernika w Padwie, gdzie jedynym źródłem własnoręcznie przez niego spisany jest opatrzone datą 10 stycznia 1503 r. upoważnienie dla dwóch prokuratorów Apicjusza Colo i Michała Jodego mających w jego imieniu przejąć scholasterię w kapitule kolegiackiej św. Krzyża we Wrocławiu³¹. Historyk jest więc skazany na analizowanie materiału źródłowego, który nie dotyczy bezpośrednio bohatera. Co więcej, jeśli przyjrzeć się pobytowi Kopernika w Padwie, ten nie pozostawia żadnych śladów swojej bytności w tym mieście. Nie wyróżnia się w środowisku studenckim niczym, co byłoby warte odnotowania. Nie prowadzi obserwacji astronomicznych, nie uczestniczy w promocjach czy wreszcie nie bierze udziału w żadnych ekscesach. Z podobną sytuacją historyk styka się w okresie jego studiów w Krakowie i Bolonii. Wyłania się więc wizerunek młodzieńca, a później mężczyzny, który w zaciszu studenckiego mieszkania oddaje się wyłącznie nauce, gromadząc książki i doskonaląc swój niepospolity umysł. Być może był typem astenika, skrytego, ze skłonnościami do zamykania się w sobie, jak przypuszcza Jerzy Sikorski³². Być może nie był dostrzegany przez współczesnych, bo nie stało za nim żadne spektakularne osiągnięcie w tym czasie? Biorąc pod uwagę obecny stan badań i więcej niż skromną podstawę źródłową, trzeba pogodzić się z tym, że powyższe przypuszczenia pozostaną bez odpowiedzi, a tego typu pytania można by mnożyć.

W analizowanym przypadku zadanie jest jeszcze trudniejsze, ponieważ lata badań kopernikologów wprowadziły do obiegu historiograficznego wiele mniej lub bardziej bałamutnych przypuszczeń, domysłów i hipotez, z których część z upływem czasu zaczęła funkcjonować jako fakty z życia Mi-

³¹ Zob. J. Sikorski, *Mikołaj Kopernik na Warmii...*, s. 30–31, nr 22.

³² Idem, *Prywatne życie...*, s. 21–22.

kołaja Kopernika. Z wieloma hipotezami Chachaj mierzy się na kartach monografii i w swojej argumentacji jest przekonujący. Logice wywodów autora nie można właściwie nic zarzucić. Ponadto niepodważalną wartością pracy jest to, że autor – tam, gdzie nie ma podstawy źródłowej – nie sili się na udowadnianie tez, których nie sposób udowodnić. Nie snuje domysłów, ale artykułuje wątpliwości, ponownie interpretuje źródła, koryguje pomyłki poprzedników przy jednoczesnym implementowaniu ich ustaleń, jeśli mają potwierdzenie w materiale źródłowym. Dobrze to ilustrują np. fragmenty monografii, gdzie autor analizuje książki, „w których Kopernik pozostawił ślady uważnej lektury” (s. 79), opierając się na wynikach badań poprzedników.

Niepodważalną zaletą monografii jest bardzo wyważona, uporządkowana i logicznie poprowadzona narracja. Nie ma w niej mitologizacji Kopernika czy środowiska, w którym przebywał. Jest to, co – według Joanny Cymbrykiewicz – powinno cechować biografię naukową – rzetelność i skrupulatność wobec materiałów faktograficznych, dystans badawczy, obiektywność i znajomość wcześniejszych biografii³³. Jednak jednego elementu w książce nie ma – rozważań o astronomii czy matematyce. Chachaj nie wdaje się tu w dyskusję naukową, do której, co sam uczciwie zaznacza, nie ma kompetencji. Jest za to biografia pisana z perspektywy historyka kultury, jak sam zaznaczył na początku książki.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że bez wątpienia monografia Mariana Chachaja porządkuje wiedzę o czasach studenckich Mikołaja Kopernika i wpisze się na stałe do kanonu badań kopernikańskich. Przy obecnym stanie materiału źródłowego wydaje się pewne, że autor namalował warstwa po warstwie obraz odzwierciedlający otoczenie, w jakim przyszło młodemu Kopernikowi studiować. Oczywiście, że obraz ten nie wszędzie ma intensywne kolory, bo w wielu miejscach brakuje źródeł, by tę kolorystykę zintensyfikować. Czy w związku z tym, nawiązując do tytułu niniejszego tekstu, wiadomo już wszystko o studiach Mikołaja Kopernika? Zapewne nie, ale na pewno wiadomo o wiele więcej. Czy ustalenia autora wywołają na nowo dyskusję o czasach studenckich astronoma? Należy założyć, że tak się stanie, tym bardziej że monografia została przetłumaczona na języki angielski

³³ J. Cymbrykiewicz, *Biografia jako pretekst. Modele współczesnych duńskich biofikcji*, Poznań 2019, s. 12.

i niemiecki. Wypada przy tym mieć nadzieję – oby nie złudną – że ustalenia autora zostaną odpowiednio spopularyzowane także w kręgach nienaukowych. W przeciwnym razie będziemy skazani na pojawianie się na rynku wydawniczym książek, które poza szukaniem taniej sensacji niewiele wniosą do dyskursu o życiu nietuzinkowej postaci, jaką był Mikołaj Kopernik.